Margaret, DPD (ft. Julia Pośnik)

W głowie mam tylko mętlik
I tak dzień po dniu
Budzi mnie budzik za wcześnie
I tak dzień po dniu
Łyk wody popijam tabletkę
Czarna kawa lubi szlugi
Zamawiam Ubera i lecę
I tak dzień po dniu

Na co mi to
Nie wiem po co znów tak pędzę
Myślę co noc o tym co za chwile
Kolejny rok mija a my dalej w pętli
Pyta mój glos na co ci to

Kolejny rok mija a ja dalej pędzę
Pyta mój głos o to co za chwilę
Nie wiem co mam zrobić będzie to co będzie
I tak dzień po dniu

W głowie mam tylko mętlik
I tak dzień po dniu
Budzi mnie budzik za wcześnie
I tak dzień po dniu
Łyk wody popijam tabletkę
Czarna kawa lubi szlugi
Zamawiam Ubera i lecę
I tak dzień po dniu

Do domu wracam a myślami dalej tam jestem gdzieś
Glowa w chmurach brak mi słów
Na kanapie gdybam co by było
Mówi głos mój daj na luz
Wchodzę w Instagrama robię nowe zdjęcie
Milion powiadomień mam dziś
Nie sprawdzam już
Potem myślę sobie czy to moje miejsce
Znowu czuję presję mówi glos mój daj na luz

W głowie mam tylko mętlik
I tak dzień po dniu
Budzi mnie budzik za wcześnie
I tak dzień po dniu
Łyk wody popijam tabletkę
Czarna kawa lubi szlugi
Zamawiam Ubera i lecę
I tak dzień po dniu

Dobrze wiesz ze bardzo cenie przestrzeń (więcej)
Chce ją mieć a potem tęsknię
Złe nawyki zmieniam na te lepsze
Dlatego dobrze się mam

Wierzę w swój los i wierzę w swoje szczęście
Cenię swój głos i moje miejsce
Wierzę w swój sens i moje szczęście
I tak dzień po dniu
Dzień po dniu
Dzień po dniu
Dzień po dniu
Dzień po dniu